Nr. 1. Lwów 1. Stycznia 1892. Rok I.

DWUTYGODNIK C. K. GALICYJSKIEJ Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe
wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcya i Administracya:
Lwów ul. Panieńska L. 15.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wierpismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80, miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii, i emerytów kwartalnie 1·50 miesięcznie 50 ct.

OD REDAKCYI.

Wypuszczając w świat numer pierwszy najmłodszego z młodych — czasopisma, winni[illegible] przedstawić czytelnikom naszym powody, jakie nas do rozpoczęcia wydawnictwa skł[illegible] a uczynić musimy to tem bardziej ze względu na ogół społeczeństwa naszego — które spodziewamy się — sympatycznie przyjmie obudzoną samoistność tam, gdzie powiedzmy szczerze — mało się spodziewano.

Zaczniemy od punktu pierwszego: dlaczego?

Żyjemy w wieku, gdzie w obec ciągłej walki o byt i prawa, jednostka i jej dążenia osobiste maleją i gdzie koniecznie — aby coś wywalczyć, potrzeba zjednoczenia się, sił wspólnych aby dojść do upragnionego celu. Wychodząc z tego punktu zapatrywania, jasnem będzie, że tylko zjednoczeni możemy głos zabierać, aby dorzucić można cegiełkę do wspólnej budowy — abyśmy nie byli osamotnieni, gdy konieczność nakaże rzucić na szalę i nasze głosy.

Ku temu celowi zjednoczenia się do wspólnej pracy, służyć ma nasz dwutygodnik.

Będzie on miał za zadanie obznajamiać c. k. Straż skarbową ze wszystkiem, co tak spraw ogólnych jak i specyalnie galicyjskiej Straży skarbowej dotyczy.

Wagę największą jaką kładziemy na nasze pismo jest to, że zaznajamiać ono będzie Straż skarbową ze sprawami jej zawodu w języku ojczystym, zrozumiałym dla każdego z członków korpusu. Rzecz to wagi niezmiernej dla fachowego wykształcenia, gdyż tylko w języku ojczystym może być wykład jasny i czytający obok lubości, jakiej się doznaje na dźwięk mowy ojczystej, będzie sobie mógł przyswoić wiele rzeczy, dotąd dla niego niezawsze zrozumiałych.

Oto powód, dlaczego założyliśmy nasze pismo.

Na drugie pytanie, dla kogo? — odpowiada sam tytuł pisma. Jest ono organem specjalnie korpusu c. k. Straży skarbowej galicyjskiej. Zadaniem więc jego będzie służyć temu korpusowi w złej i dobrej doli. Jeżeli nierzucając się na flukta wielkiej polityki, sprostać będziemy mogli dwom tym powyżej przytoczonym punktom programu, spełnimy, co do nas należy. Od pracy [illegible] wspólnego dobra „*viribus unitis*“ zależeć będzie nasze dalsze działanie, oby jak najobfitsze w skutki.

Przechodząc do punktu trzeciego: **dlaczego teraz rozpoczynamy pracę**, zaznaczyć musimy rzecz ważną, mianowicie fakt, że właśnie w tym czasie zaświtała dla skarbowości naszej nowa era z chwilą objęcia kierownictwa skarbem galicyjskim przez J. W. pana Wiceprezydenta Korytowskiego, chlubnie i zaszczytnie na polu skarbowości znanego. Ostatnia Jego praca i troska o byt wszystkich funkcyonaryuszy Skarbu widoczna na każdym kroku, zachęciła i nas do wspólnej pracy w imię wspólnego dobra. Pracować pragniemy **dla siebie przez siebie**, aby wrogim nam żywiołom odrzucić z pogardą insynuacye, jakobyśmy, będąc Polakami, nie potrafili uczciwie i sumiennie w naszym trudnym zawodzie iść o lepsze z tymi, którzy się chełpią wyższością urojoną nad nami.

Świadomi jesteśmy naszego celu i obowiązków, jakie na nas wkłada prawo, którego strażnikami jesteśmy, i dojść do możliwej w tym kierunku doskonałości, jest jedynem naszem dążeniem; i spodziewamy się, że tak wy wszyscy Towarzysze, członkowie korpusu c. k. galicyjskiej straży skarbowej, jak i nasze Władze nadzorcze, poprą nasze usiłowania i umożliwią nam dopięcie celu dla wspólnego dobra

„*Viribus unitis*“.

Naszemu „przyjacielowi”

Nie należy to do wielkiej przyjemności, pierwszy zaraz numer nowego pisma zaczynać polemiką i z pewnością nie mielibyśmy intencyi wdawać się w taką walkę, gdyby nie okoliczność, że powstanie naszego pisma ma poniekąd źródło swe w takiej polemice, acz nie przez nas wywołanej.

Znany p. **Arming**, wydawca równie znanego „*Zollämter & Finanzwache Zeitung*“ nie czekając, aż się ukaże pierwszy numer naszego pisma, zabębnił w wielki bęben trwogi i odsądził od czci i wiary z góry już nasze wydawnictwo — a nie [illegible]c — całkiem naturalnie — znaleść żadnych przeciw nam argumentów, rzucił się w pierwszym rzędzie na inicjatorów i założycieli, a dalej wyraził wątpliwość, czy w ogóle fundusze wydawnictwa umożliwią mu życie.

Oto właśnie p. Arming wszedł na złą drogę, Po pierwsze, pismo nasze założył nie ktoś prywatny, ale cały niemal korpus galicyjski straży skarbowej dla siebie i troską tego korpusu będzie, aby się pismo utrzymało.

Co się zaś tyczy drugiego punktu, to możeby lepiej p. Arming dbał o swoje fundusze, prawdopodobnie nadszarpane stratą zbyt wielu galicyjskich abonentów i bogdaj czy nie główny to powód przedwczesnej złości p. Arminga na nasze pismo.

Bronić członków redakcyi naszej przed niegodnemi wycieczkami *ad personam* „zacnego“ redaktora, nie będziemy wcale, gdyż to ubliżałoby godności współpracowników. Powiemy tylko, że redaktor który się takiej broni dla pokonania lub zdyskredytowania przeciwnika, jak pan Arming chwyta, niewart uczciwej z nim polemiki.

Niech to sobie p. Arming na przyszłość pamięta.

Tyle na zarzuty p. Arminga przeciw naszemu wydawnictwu; a teraz słów kilka wytłumaczenia mu, że nie dla konkurencyi z nim pismo nasze zostało założone.

Jak długo p. Arming w swojej „*Zollämter & Finanzwache Zeitung*“ redagował swe pismo objektywnie, że mogliśmy czerpać z niego wiedzę i informacye, potrzebne nam w naszym zawodzie, czytywaliśmy go chętnie i na myśl nie przyszło nikomu zrywać z nim przyjaznych stosunków. Owszem — bywały nawet czasy, obowiązujące nas do wdzięczności, gdyż oddając co się komu słusznie należy, musimy przyznać, że polepszenie bytu materyalnego korpusu straży, jego w znacznej części jest dziełem.

Ale zmieniły się czasy. U nas nastała nowa era, a p. Arming niewiedzieć z jakiej przyczyny, obrzucił nas błotem i ubliżył tak, jak tylko można dotkliwie. Poznaliśmy wtedy jaki to szczery „przyjaciel“ a p. Arming sam wystąpieniem swem zmazał rachunek wdzięczności naszej dla niego.

Obrażeni w naszych uczuciach i narodowych i ogólno ludzkich, rzecz prosta, że nieczuliśmy się w obowiązku dalszego popierania nieprzyjaznego nam organu.

Ale p. Arming przez swą napaść zyskał nowe prawo do naszej wdzięczności.

Oto obudził w nas samowiedzę, wiarę w swe własne siły, dał nam poznać,ześmy już sami silni i że niepotrzebując dla umysłów naszych i wiedzy naszej obcej karmy, możemy sami dla siebie pracować.

Tem właśnie zyskał p. Arming naszą wdzięczność, i jeżeli w trosce o dobro ogółu straży przyzna w duchu, że mamy słuszność, pracując samoistnie, postąpi jak człowiek uczciwy, który nie tylko materjalne dobro ma na oku.

Jeżeli zaś jest innego zdania, to niech wybaczy, jeżeli go zostawimy w spokoju, życząc aby się i nam równą miarą odpłacił.

Nie mając miejsca w szczupłych i tak ramach pisma naszego, na polemiki osobiste, gdyż wiele jest spraw ważniejszych, kończymy na dziś i na zawsze zarazem spór z panem Armingiem. Po tem co zaszło, on dla nas powinien przestać istnieć.

„STRAŻ SKARBOWA"

jej powstanie, tudzież przejścia organizacyjne aż po czas ostatni.

I. Gdy w roku 1829 zaprowadzono w skutek najwyższego postanowienia cesarskiego z dnia 25. maja 1829, w miejsce istniejących podówczas opłat i danin od sprzedaży i spotrzebowania przedmiotów spożywczych, tak zwany *„powszechny podatek konsumcyjny"* (akcyzę), okazała się niezbędna potrzeba ustanowienia *organów kontroli* i zamianowano z różnych warstw urzędników państwowych, po największej części zaś ze stanu Urzędów dochodowych tudzież ówczesnych Buchalteryi państwowych tak zwanych *„Komisarzy akcyzowych"* (Verzehrungsteur-Commissäre), którym dodano do pomocy zaprzysięgłych *„Postanowionych akcyzowych"* (Verzehrungsteurer-Bestellte) i tychże nazwano w Galicyi i na Bukowinie, która w tenczas jako cyrkuł Czerniowiecki (Czernowitzer Kreis) wcieloną była pod względem administracyi dochodów państwowych do Galicyi — *„Rewizorami"*. Nazwa ta pozostała w Straży galicyjskiej w prywatnym toku mowy aż do dnia dzisiejszego. Rewizorzy nie mieli żadnego umundurowania i żadnej broni, a komisarzom pozwolone było w służbie używanie przepisanego podówczas urzędnikom państwowym uniformu. Ci więc członkowie istniejącej w tenczas już *„Kontroli dochodowej"* (Gefälls-Aufsicht) wspólnie z zaprowadzonym prowizorycznie *„Dozorem granicznym"* (Grenz-Aufsicht) stanowili — jeżeli się tak wyrazić mogę — zarodki dzisiejszego gmachu, dzisiejszego *„Korpusu c. k Straży skarbowej"*.

Płaca owych komisarzy akcyzowych wynosiła (1829) oprócz dodatków na jazdy, na pomieszkanie i na przybory kancelaryjne, rocznie 400 złr. w monecie konwencyjnej, albo 1000 guldenów waluty wiedeńskiej, a taki gulden równa się swoją wartością mniej więcej obecnemu guldenowi waluty austryackiej. Dzisiejszy nowo mianowany Komisarz straży skarbowej pobiera oprócz dodatku aktywalnego, tylko 900 złr. aus. wal. Płacy stałej ówczesnych rewizorów liczebnie podać nie jesteśmy w stanie, gdyż nie jesteśmy w posiadaniu sięgających aż do onego czasu regulaminów i rozporządzeń, a istniejące „Zbiory przepisów i rozporządzeń skarbowych" w Galicyi sięgają tylko do roku 1835. To wszystko jednak, co na tem miejscu w ogólności podajemy, opartem jest na wiarygodnej tradycyi służących obecnie przy Straży skarbowej synów i wnuczków, których ojcowie i dziadowie w owym czasie byli komisarzami lub rewizorami; przypuścić jednak musimy, że placa stała owych rewizorów w zastosowaniu do płacy stałej komisarzy i do ówczesnej niesłychanej taniości galicyjskiej, odpowiadać musiała daleko więcej ówczesnym stosunkom, aniżeli dzisiejsza, chociaż od onego czasu kilkakrotnie podwyższona płaca członków Straży skarbowej w zastosowaniu do obecnej *niesłychanej drożyzny galicyjskiej.*

II. W roku 1830 ustanowiono i zorganizowano na podstawie najwyższego cesarskiego postanowienia z istniejącego w owym czasie prowizorycznego *„Nadzoru granicznego"* (Grenz-Aufsicht) na granicach całego państwa austryackiego stałą *„Straż graniczną"* (Grenzwache), uzupełniono takową po największej części ze stanu wojskowego i organizowano ją w sposób wojskowy, gdyż składała się ta straż z samych *„Kompanii"*; komendantem takiej kompanii był Nadkomisarz z tytułem *„Komendanta kompanii"* (Compagnie-Commandant), a kompania graniczna obejmowała kilka powiatów wzdłuż granicy, których kierownikami byli *„Komisarze graniczni"* (Grenzwach-Commissär). Rozporządzeniem c. k. Kamery nadwornej z dnia 6. września 1830, l. 31448 — 3550, wydane zostały dla tej Straży granicznej osobne przepisy służbowe.

Straż graniczna pełniła służbę, gdzie potrzeba tego wymagała, wspólnie z istniejącym już w niektórych pogranicznych częściach kraju „wojskowym Kordonem granicznym" (Grenz-Cordon), a umundurowanie jej składało się z ciemno zielonego munduru z wyłogami pomarańczowymi i odznakami stopnia w kształcie srebrnych tasiemek (liców) na odłożonym kołnierzu. Nakrycie głowy w służbie stanowił czarny filcowy kapelusz strzelecki (Corsenhüte) z kokardą na prawym boku i z pióropuszem, poza służbą czapki podobne do dzisiejszych; do broni i zbroi należał sztuciec z bagnetem, pałasz w skórzanej pochwie a na niej jako oznaka wyższego stopnia, czerwono-białe porte epeé. Spodnie i płaszcz były z sukna sieraczkowego. Komendanci kompanii tudzież Komisarze mieli mundury takie same ze złotą oznaką na kołnierzu, spodnie ciemno-sieraczkowe z żółtą wypustką, płaszcz taki sam a przy boku szabla ze stali ze srebrnem porte epeé i na złotej kupli (pendent); kapelusz stósowany z czarnym pióropuszem (jak obecny u Komisarzów i Nadkomisarzów Straży skarbowej).

Płaca urzędników i innych członków „Straży granicznej" była z małemi tylko różnicami co do dodatków ta sama, jak ją później przy tak zwanej „Straży dochodów niestałych" (Gefällen-Wache) wyszczególnimy.

Pojedyncze stopnie podwładnych Straży granicznej składały się: z Strzelców granicznych (Grenzjäger), Nadstrzelców (Oberjäger) i z Komendantów plutonu (Führer). Ztąd pochodzi, że galicyjscy żydzi dziś jeszcze członków Straży skarbowej często „Jegrami" nazywają.

Ówczesny korpus „Straży granicznej" zorganizowany liczebnie bardzo silnie, wymagał po największej części tylko sił fizycznych do staczania walk z pojedynczymi przemytnikami i z całemi bandami przemytników, dla tego też ta okoliczność, że największa część „Strzelców granicznych" ani pisać ani czytać nie umiała, nikogo nie wprowadzała w zdumienie.

III. Podczas gdy „Straż graniczna" mniej więcej siły swe wyłącznie strzeżeniu granicy jako linii cłowej oddawała, a wewnątrz kraju liczba podatkowi i *„Kontroli dochodowej"* (Gefälls — Aufsicht) podlegających przedsiębiorstw się wzmagała, zatem kontrola ta swemu ciężkiemu zadaniu odpowiadać zaprzestawała, postanowiono w roku 1835. tę kontrolę dochodową wewnątrz kraju całkiem odrębnie od „Straży granicznej" zreorganizować, ustawiono na ten cel na mocy najwyższego postanowienia cesarskiego z 9. kwietnia 1835 korpus pod nazwą *„Straży dochodów niestałych"* (Gefällenwache) i wydano później rozporządzeniem c. k. Władzy centralnej w Wiedniu z dnia 9. listopada 1839, dla obydwóch powyżej opisanych korpusów „Instrukcyę służbową" w zastósowaniu do ordynacyi cłowej i monopolowej z roku 1835, która instrukcya dziś jeszcze stanowi podstawę wszystkich przepisów służbowych Straży skarbowej.

Ponieważ, jak już wyżej wspomniano, Bukowina jako cyrkuł Czerniowiecki w sprawach administracyi skarbowej należał pod „c. k. kraj. Kameralny Zarząd dochodowy" (Kammeral-Gefällen-Verwaltung) we Lwowie, zatem skład

osobowy „Straży dochodowej“ stanowił dla Galicyi i Bukowiny jedno ciało. Skład osobowy tej nowej straży obejmował: *Inspektorów straży* (Gefällenwach-Inspektoren), *Podinspektorów straży* (Gefällenwach-Unterinspektoren) *Respicyentów, Nadstrażników i Strażników*, a przyjęcie do tej straży zawisłem było od nastęnujących warunków:

Przedewszystkiem skompletowano istniejący już stan byłej „Kontroli dochodowej“ (Gefalls-Aufsicht) zdolniejszymi ludzmi „Straży granicznej“, a względem przyjęcia nowych kandydatów postawiono wedle wydanej rozporządzeniem c. k. Kamery nadwornej z dnia 22. kwietnia 2835, l. 16113 — 1507 „Instrukcyi służbowej dla Straży dochodowej“ następujące wymogi: Kandydat musiał

a) być poddanym austryackim;
b) umysłowo i fizycznie zupełnie być zdrowym;
c) być nieżonatym lub bezdzietnym wdowcem;
d) być w wieku między 22 a 30 lat;
e) udowodnić moralne zachowanie się;
f) posiadać *wiadomość czytania i pisania* tudzież *początkowych rachunków*;
g) poddać się egzaminowi przy powiatowej Władzy dochodowej (pow. Dyr. skarbu) z najważniejszych postanowień o dochodach cłowych, tytoniowych, soli i podatku konsumcyjnego, jakoteż w krajach, w których dozorowanie przedsiębiorstw podatkowi konsumcyjnemu podlegających, straż dochodową w większych zatrudniała rozmiarach, także o zasadach *postępowania przemysłowego* t. j. chemiczno-technicznego postępowania w browarach, gorzelniach i cukrowarniach, o ile tychże wiadomość dla spełnienia obowiązków dozorowania potrzebną była.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O DOCHODACH SKARBOWYCH.

Państwo do urzeczywistnienia swej idei potrzebuje licznych wydatków, które pokryć musi dochodami czerpanymi tak z gospodarstw publicznych jako też i prywatnych. Już w starożytności, jak niemniej w późniejszych społeczeństwach rozwijających się na gruzach państwa rzymskiego, szły w parze dochody rządowe z rozwojem idei państwowej O dochodach rządowych jednak z czasów zamierzchłych bardzo skąpe mamy wiadomości, gdyż starożytność nie przekazała nam żadnych pism dochodoznawczych.

W wiekach średnich zaś tak król jak i poddani mu możni t. j. szlachta i duchowieństwo opędzali swoje i podległych im terytoryów wydatki dochodami z prywatnych swych majątków. Z biegiem wieków jednak utracają dochody rządowe tę cechę prywatną i przybierają charakter początkowo na pół publicznych a wreszcie publicznych źródeł dochodów skarbowych.

Proces tego przetwarzania się dochodów skarbowych trwa aż do końca 18 wieku. W okresie tym w razie wielkiej potrzeby, udawał się król do stanów, by mu przyzwoliły jakiś datek na pokrycie wydatków takiej niezbędnej potrzeby, n. p. w razie napadu nieprzyjaciela. Gdy rządy ówczesnych czasów żądanie przyzwalania takich dodatków zbyt często a nawet bez nagłej potrzeby powtarzały, zdarzało się niejednokrotnie, że stany odmawiały takiemu żądaniu. Okoliczność ta spowodowała ówczesne rządy do obejrzenia się za innem, od przyzwalania stanów niezależnem źródłem dochodów skarbowych. Tak z biegiem czasu państwa europejskie, ażeby podeprzeć swe skarby. monopolizowały nietylko pewne przedsiębiorstwa, różne gałęzie przemysłu i handlu, ale nawet rzemiosło i poszczególne zajęcia ludzkie. W taki sposób powstały monopole, jura, fisci, regalia i podatek konsumcyjny. Ze względu, iż te przeróżne monopole i jura fisci należą obecnie z bardzo nielicznymi wyjątkami do historyi, nie będziemy ich tu wyliczać, a wspomnimy tylko o tych monopolach, jura fisci, regaliach, które do dziś dnia się przechowały. Gdy z końcem 18 i początkiem 19 stulecia poczęły się przetwarzać stare społeczeństwa na nowoczesne państwa prawne, które przyjęły na siebie wielorakie obowiązki względem obywateli, uświęcono zasadę, iż państwu przysługuje z tego powodu prawo domagania się od obywateli ponoszenia pewnych ofiar na rzecz państwa, czyli że państwu przysłuża prawo nakładania podatków. Dzisiejsze tedy państwa pobierają swe dochody z trzech źródeł t. j. ze źródła prywatnego, na pół publicznego i publicznego.

Źródła zatem dochodów skarbowych tworzą obecnie: 1) Majątki rządowe, 2) Regalia, 2) Jura fisci, 4) Opłaty i taksy, 5) Podatki, 6) Cła. Do prywatnych źródeł dochodów skarbowych należą: 1) Rządowe majątki ziemskie, 2) Lasy rządowe, 3) Rządowe kopalnie i 4) Rządowe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Do ostatniej kategoryi należą: młyny, tartaki, fabryki wzorowe, strategiczne linie, jako też w ogóle linie kolejowe. Oprócz powyż wyliczonych majątków rządowych są jeszcze i takie majątki państwowe, które nie dają wprawdzie dochodów, lecz służą blaskowi i pożytkowi państwa, jakoto: insygnia koronne, zamki, pałace, parki, gmachy, arsenały, fortece, giserule i drukarnie. Ostatnia grupa majątków państwowych ma tę wybitnę cechę, że nietylko nie daje żadnych dochodów, ale owszem wymaga znacznych nakładów.

Drugi dział stanowią na pół publiczne źródła dochodów skarbowych. Dochody skarbowe tego działu płyną w ogóle z jakiegoś monopolu rządowego: jak n. p. 1) Z monopolu skarbowego, który rząd zastrzega sobie z tego powodu, iż odnośny fabrykat zamierza obłożyć podatkiem, a monopol jest dogodniejszą formą wybrania takiego podatku i zapobiega mogącym nastąpić defraudacyom przy wolnem współzawodnictwie. Należy tu monopol soli i tytoniu.

2) Z monopolu policyjnego, jak fabrykacya prochu strzelniczego, którą rząd sobie zastrzega z obawy, ażeby producenci prywatni fabrykując proch strzelniczy, nie narazili siebie, współobywateli i spokoju publicznego na niebezpieczeństwo.

3) Należałyby tu wreszcie monopole fiskalne, jak monopol górnictwa, leśnictwa, polowania i rybołowstwa, jako też wiele innych monopolów, które sobie dawniejsze rządy zastrzegały li tylko dla zysku bez żadnego głębszego uzasadnienia. Monopole te w obec pojęć dzisiejszych straciły racyę bytu. *C. d. n.*

O LOSIE STRAŻY SKARBOWEJ.

Kurjer Lwow. zamieścił niedawno artykuł ze wszechmiar powtórzenia godny, jako pochodzący ze sfer właśnie straży skarbowej. Pomijamy artykuł. dotyczący ściśle pp. urzędników straży, a przytaczamy ustęp, ściśle nas dotyczący. Ustęp ten brzmi: Los naszych pp. komisarzy i nadkomisarzy, zwłaszcza obarczonych dziećmi, wcale nie jest do pozazdroszczenia, jednak podnieść wypada tę okoliczność że pp. przełożeni nasi bądź co bądź są pod każdym względem od nas lepiej sytuowani tak co do płacy, jakoteż i co do dyslokacyi. Panom komisarzom i nadkomisarzom są zwy-

kle na miejsca pobytu wyznaczone małe miasteczka, gdzie przynajmniej jaki taki sklep istnieje i nie rzadko także tygodniowe targi się odbywają, na których można produkta taniej kupić i to co tydzień. Lecz zupełnie przeciwnie ma się rzecz z nami, strażnikami, gdyż prócz tych szczęśliweów, którzy, zdaje się, jak mówią, w czepkach się rodzą i wskutek niewiadomych powodów, siedzą po kilka lat w miastach i na lepszych stacjach, większość tuła się od wsi do wsi, nierzadko dwa i trzy razy do roku przenoszeni, notabene na koszta rządowe, które jednak niestety i czwartej części wydatków czasem nie pokryją i jak wspomniałem, wegetują, gdyż życiem tego nazwać nie można, bez towarzystwa, bez kościoła, bez możności zaopatrzenia się w najpierwsze potrzeby życia, gdyż we wsiach granicznych czasami nawet chleba niedostanie, nie mówiąc nic o mięsie. Przytem trzeba znać uprzedzenie ludzi wogóle na pograniczu „do legrów“, jak nas z dawnych czasów nazywają, trzeba widzieć miny gospodyń sprzedających tę odrobinę mleka lub masła (co za szczęście poczytać trzeba) gdy i tego nie wszędzie nabyć można; trzeba usłyszeć, gdy sobie kumoszki rozprawiają: „A cóż! niech tam płacą, tać oni mają pieniądze zadarmo, bo cóż robią, leżą na granicy i czyhają na ludzką krzywdę“. Wtenczas zapewne każdy człowiek inteligentny, mający, pojęcie w jakim celu i do czego ck. straż skarbowa jest postanowioną, szczerze pożałuje tych nieszczęśliwców, którzy za swą pracę znikąd szczerego słowa, ani zachęty do wytrwania w swym przykrym zawodzie nie mają.

Członkowie straży skarbowej muszą dla siebie wszelkie artykuły żywności prawie zawsze sprowadzać z miasta, które nie rzadko i 20 klm. jest oddalonem, do czego, rozumie się, potrzebny jest wóz gdyż wiktuałów trzeba nakupić na całe dwa tygodnie, aby od żołdu do żołdu wystarczyły. Nabywanie to chociaż hurtem, jednak mniej nie kosztuje, gdyż trza przywóz zapłacić i koszta członka straży skarbowej, jadącego po menaż, i inne wydatki policzyć, co znacznie drożej wypadnie, niż w miasteczku. Każdemu daje się uczuć teraźniejszy drogi czas, a cóż dopiero nam, a szczególniej wdłuż granicy rosyjskiej stacjonowanym!

Zaprawdę, czas przyjść nam z pomocą, bo z naszej lichej płacy trudno nam dalej się utrzymać, a szczególniej ludziom żonatym, obarczonych dziećmi. Dodatek drożyźniany jest nawet ustawą zapowiedziany i wypłaca się po 5—10 lub 15 proc. bez różnicy stopnia. Otrzymanie go zależy jedynie od wniosku JW. p. wiceprezydenta ck. krajowej dyrekcyi skarbu Korytowskiego, uczynione do ministerstwa skarbu. Znając jego sprężystość, można się spodziewać, że w tej sprawie może już kroki poczynił lub w jak najkrótszym czasie poczyni, aby ludziom, którzy swój zawód ciężki wykonują, nie dać usychać o głodzie, gdyż o śmierci głodowej mowy być nie może, bo mamy tyle, by z głodu nie umierać, lecz za mało do życia.

DZIAŁ TECHNICZNY.

Obliczenie teoretyczne wydatku alkoholu w gorzelni.

Wedle § 37 pouczenia do ustawy gorzelnianej z dnia 20. Czerwca 1888 obowiązane są organa kontrolujące badać zawartość cukru zacierów zapomocą cukromierza i sprawdzać, czy zapiski kierownika gorzelni w rejestrze gorzelnianym na produkcyę wódki, zgadzają się z rzeczywistym stanem fabrykacyi.

Jako cenna wskazówka dla kontroli, służy również obliczenie wydatku wódki teorytyczne, ażeby można wyrobić sobie należyte wyobrażenie o technicznem prowadzeniu gorzelni. Wprawdzie leży to więcej w zakresie technicznych organów kontroli, ale sądzę że znajomość tak ważnego czynnika kontroli, jak teoretyczne obliczenie wydatku wódki, jest dla organów c. k. straży skarbowej potrzebną i dla tego też temu zadaniu niniejszą notatkę poświęcam.

W obec tylu rozmaitych surowych produktów, jakie do fabrykacyi wódki używane bywają, nie można obliczać wydatku wódki wedle ilości przerobionych płodow, tylko obliczać należy wedle ilości skrobji jaką ten surowy produkt zawiera; więc tylko zawartość skrobji przemieniająca się w cukier i przy fermentacyi rozkładająca się na alkohol i kwas węglowy, może służyć za podstawę do obliczenia.

Teoretyczny wydatek:
czyli z 1 kgr. skrobji musiałoby być 71.6 odsetek litrowych spirytusu.

Teoretycznego wydatku w praktyce uzyskać nie można ponieważ są pewne straty w czasie fabrykacyi, które są konieczne, i to nawet w najlepiej urządzonej gorzelni; a mianowicie straty te sprowadzone są

1) przez nieroztworzenie skrobji przy parowaniu kartofli około 3%.

2) z powodu niedokładnej fermentacyi, średnio 7%

3) z powodu tworzenia się obcych fermentów średnio 13.5 razem wszystkie straty przy średnio dobrem postępowaniem technicznem wynoszą 23.5% z ilości przerobionej skrobji.

Zadaniem więc kierownika gorzelni powinno być, te nieuniknione straty ad minimum sprowadzić, by jak najwięcej zbliżyć się do teoretycznego wydatku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Odpis. l. 86683.

Do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Według rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 26. maja 1890, l. 19370, zawartego w dzienn. rozp. Nr. 24 ex 1890, pobiera Respicyent straży skarbowej żołd roczny wraz 1. pięciuleciem w kwocie 638 złr. 75 ct., wraz z 2. pięcioleciem 675 złr. 25 ct. wraz z 3. pięciuleciem 711 złr. 75 ct. Gdy zaś tutejsze — krajowe kasy przy wypłacie żołdu z dodatkami od 1. lipca 1890 aż dotąd od Respicyentów straży skarbowej podatku dochodowego wcale nie ściągają, przeto oznajmia się, że pobory Respicyentów straży skarbowej, przewyższające roczną kwotę 630 złr. podlegają podatkowi dochodowemu w II klasie i że urzędy wykonawcze wypłacające żołd straży skarbowej, są obowiązane, podatek dochodowy II klasy od wspomnianych poborów z uwzględnieniem postanowienia §. 22 patentu o podatku dochodowym z dnia 29. Października 1849 przypisać i przy każdorazowej wypłacie należytości, z takowej pro rata ściągać i odpowiednio zarachować.

Lwów dnia 8. listopada 1891.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Uwaga. Wedle § 4, lit. *b*) l. 1 cesarskiego patentu z 29 października 1840, gdzie wyraźnie jest powiedzianem, że wszystkie stałe płace i stałe dodatki osobiste (przewyższające razem roczną kwotę 620 złr.) *urzędników lub sług*, podlegają podatkowi dochodowemu — muszą

także i płace Respicyentów wraz z dodatkiem pięciulecia w ten sposób być opodatkowane; przyczem tylko to jedno zauważyć musimy, że co w roku 1890 jedną ręką dano, już o rok później drugą odebrano.

„Z powodu specyalnego wypadku w którym od nadstrażnika skarb, w służbie jadącego poborca mytniczy zażądał opłaty mytniczej z przyczyny że tenże nie mógł się wylegitymować iż podróż służbową przedsięwziął, przyszła c. k. powiatowa Dyrekcya do przekonania że funkcyonaryusze straży skarbowej udając się do wyznaczonej służby nie zawsze zaopatrzeni są w przepisany raport służbowy. W obec tego poleca się c. k. Nadzorom Straży skarbowej, ażeby przestrzegały jak najściślej, by wysyłane do służby oddziały posiadały zawsze w ręku należycie wypełniony raport, któryby na żądanie kompetentnych osób każdej chwili okazać mogli".

Co się tyczy wyż wzmiankowanego wypadku, zauważa się, że raport służy tylko do wewnętrznej kontroli czynności służbowej ck Str. skarb. i stanowi tajemnicę służbową którą niepowołanym osobom zdradzać nie wolno, zatem takowy nie może służyć do legitymowania się przed niekompetentnemi osobami jak n. p. w tym wypadku przed poborcą myta, a to tem bardziej, że rozporządzenia uwalniające komisarzy i straż skarbową od opłaty myta na drogach rządowych (Patrz: Zbiór przepisów mytniczych, pozycya 58, 75, 76, 84 i 135) tudzież rozporządzenia uwalniające od opłaty myta na drogach krajowych, powiatowych, gminnych i w ogóle prywatnych gubernialne rozporządzenie z dnia 7. lipca 1846 L. 32272) (zbiór normalij z roku 1846 strona 134) i okólnik Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 27. czerwca 1873. L. 4879 intymowanego reskryptem W c. k. Kraj. Dyr. skarbu z dnia 29 lipca 1873. L. 32955) nie wymagają żadnych legitymacyj ani certyfikatów, lecz przyznają uwolnienie w raz e, jeśli jazda jest w służbie podjętą a dotyczący funkcyonaryusz w mundurze występuje.

Z RADY PAŃSTWA.

Na interpelacye niektórych posłów minister finansów Dr. Steinbach oświadczył, że uwzględnienie życzeń podniesionych w petycyi urzędników państwowych, wymagałoby rocznego wydatku do 2 milionów, na które przy dzisiejszych stosunkach nie ma pokrycia. Z tego powodu zarządził p. minister wypracowanie innego projektu załatwienia tej kwestyi a mianowicie powiększenia dodatków dla urzędników.

Projekta posłów do Rady państwa. — Podczas ostatniej kadencyi poseł Pelzhofer wniósł projekt zmonopolizowania fabrykacyi zapałek, i aby je wyrabiano w zakładach karnych a natomiast znieść tamże wszelkie prace w zakres rzemiosła wchodzące. — Poseł Edelbacher podniósł głos w interesie ludzkości; jednakowego traktowania zawodów wszelkich urzędowych. Oto przedstawił Radzie państwa położenie dyetarjuszy w urzędach i zażądał uregulowania ich płacy odpowiednio do czynności oraz zniesienia tytułu „dyetarjusz".

Szczególne pytanie nasuwa się, w jakim celu i z jakich względów tutejsi posłowie do Rady państwa przemawiali za zamknięciem granicy rumunskiej dla importu, zboża i bydła?

O kursach przygotowawczych.

Ponieważ we wszystkich prowincyach Monarchji austryackiej są z dobrym skutkiem urządzone kursa przygotowawcze dla nowo wstępujących do Korpusu c. k. straży skarbowoj kosztem Wysokiego c. k. skarbu, więc i Galicya jako prowincya jedna z większych ze stanem straży skarbowej 1734 ludzi, takowych niezbędnie potrzebuje; stawia więc pewien respicyent projekt o postaranie się u Wysokiej c. k. Krajowej Władzy, chociażby drogą wspólnej petycyi o urządzenie dla Galicyi we Lwowie a w razie potrzeby także w Krakowie stałych, cały rok trwających kursów przygotowawczych dla nowo wstępujących celem kształcenia się tamże przez 2 miesiące, a po uznaniu kandydatów za zdolnych, przeznaczanie ich już umundurowanych do służby po oddziałach ze stosownym wyborem dla oddziałów krajowych i granicznych.

Również jest bardzo potrzebnem urządzenie kursów fachowych cłowych i akcyzowych we Lwowie 2 miesiące co roku osobno dla każdego działu trwać mających, już ze względu na odrębny stosunek w Galicyi panujący, gdzie urzędowanie odbvwa się w języku polskim, więc nie wszyscy członkowie władają należycie językiem niemieckim i dla tego nie zawsze korzystać mogą z kursów urządzonych we Wiedniu, Pradze i Bernie z językiem wykładowym wyłącznie niemieckim. Do tej pory praktykowany sposób składania fachowych egzaminów, jest wcale nie odpowiedni i nie korzystny tak dla Wysokiego c. k. Skarbu jak i dla kandydatów, te egzamina składających.

PROJEKTA.

Według twierdzeń P.p. Urzędników politycznych ma wejść w życie z Nowym Rokiem rozporządzenie przymusowe — ustąpienia czyli przeniesienia w stan spoczynku urzędników wszelkich kategoryi — z dniem ukończenia 40 lat czynnej służby. — To już dawno być powinno (Przyp. wyd.)

Ze strony Władzy krajowej skarbowej — wniesiony został do Wys. Minist. Skarbu projekt powiększenia zwykłej wkładki z 36 na 60 złr. — Dobrze! lecz uprasza się o likwidacyę procentu przypadającego rocznie od powyższej kwoty — dotyczącemu funkcyonarjuszowi.

Ze strony Władzy skarbowej krajowej w porozumieniu z powiatowemi Władzami wniesiony został projekt do Wys. Ministerstwa o zmiany przepisów — o użyciu broni palnej przez c. k. Straż skarbową według instrukcyi służbowej z roku 1843 — w wypadkach gdy tylko jeden c. k. funkcyonarjusz w służbie pozostaje — a gwałtowny napad lub sprzeciwienie się w służbie — miejsce ma. — To rzeczywiście wielce jest pożądanem.

KORESPONDENCYE I INFORMACYE.

POWITANIE.

Wyjdź maleńki z kołysenki, — Słonko naszych dni. Rośnij wolno, nim mozolne czasy przejdą w sny.

W pracach własnych, w gwiazdach jasnych, Żebyś widział raj, A nad siły, do mogiły, Czcił rodzinny kraj.

Potem może, co daj Boże! Tylko Panie daj, Wyrwij żądło z paszczczy wroga, Niech Cię pozna kraj.

Wśród drużyny, pędź godziny, Niech Cię dojdzie słuch, Że te słowa dla pamiątki, Pisał Tobie druh.

Więc nawiasem, o mnie czasem, Wspomnij choćby w śnie, Ja tam z dali, z Zbrucza fali, Witam sercem cię.

Ant.... Wis......

Z wielką radością oczekujemy przyjścia na świat tak bardzo przez nas pożądanego noworodka „Dwutygodnik c. k. straży skarbu" i przyrzekamy wedle możności w każdym kierunku czasopismo to wspierać.

Podpisany ze swej strony ośmiela się odezwać do szanownych kolegów i Towarzyszy broni z prożbą! stanąć jednozgodnie przy nowo powstającem ognisku rodzinnem naszej c. k. straży, a jako poważną ilością silni, pokażemy łatwo naszym kolegom w innych prowincyach Monarchii austryackiej, iż tak nisko jak nasz pan *Arming* przedstawić raczył, nie upadliśmy, lecz przeciwnie możemy obecnie i na przyszłość być również wzorem naszym Szanownym kolegom w Austryi i Czechach. W każdem społeczeństwie i korpusie są złe jednostki, których nie brak i w innych przez pana Arminga pod niebiosa wychwalanych prowincyach, za których złe czyny nie należy całości ciężko obwiniać a nawet jak to Pan Arming czyni ostawicznie zasycać swe szpalty czasopisma (Über Galizien:) Ach jak gorżką mu się naraz stała — gdy mu walkę o byt — wypowiedziała.

Pytania. Wielmożny Panie Nadkomisarzu dobrodzieju! Proszę łaskawie mi odpowiedzieć, czyli dodatek pięciolecia wliczony bywa do emerytury wedle lat służby czyli w pełnej kwocie n. p. ile dostanie prowizyi nadstrażnik po 15 latach swej służby — mając jedno kwinwenium? U nas w tym względzie są różne zdania gdyż tabela umieszczona w podręczniku niewyraźnie o tem określa.

Odpowiedź. Dodatek pięciolecia wliczony bywa do prowizyi nie w pełnej kwocie, tylko w tym samym stosunku podług dziesiątek, jak żołd. (Rozp. Min. sk. z dnia 26. maja 1890, l. 19370. — Obacz „Tertila Pomocnik" str. 64).

KRONIKA.

Zaprowadzenie c. k. Urzędów wymiaru należytości bezpośrednich przy każdej powiat Dyrekcyi skarbu nastąpi z dniem 1. stycznia 1892 — wskutek czego miały miejsce liczne nomiuacye i przeniesienia urzędników skarbowych.

Mianowania. Jego Ces. Król. Mość raczył najwyższem swem postanowieniem zamianować: hr. Kuenburga, ministrem bez teki. Tytul. Radcę ministeryal. dra Aleksandra Mniszka Tchorznickiego, wiceprezydentem wyższego Sądu krajowego we Lwowie; podobnież zamianował Radców skarbowych: Napoleona Dworzewskiego, Romana Jabłonowskiego i Jana Krumłowskiego, nadradcami skarbowymi dla obrębu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Jego Ces. Król. Mość raczył zamianować sekretarza minist. Adolfa Jorkascha Koch, radcą ministeryalnym przy Ministerstwie skarbu.

JE. Pan Minister skarbu zamianował rewidenta rachunkowego Antoniego Miszkiewicza, Radcą rachunkowym dla departamentu rachunkowego kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Radcami skarbowymi: Romana Bilińskiego, Inspektora skarbowego, tudzież Nadkomisarzy skarbowych: Henryka Ruziczkę, Juliana Nestorowicza, Emila Kurdasiewicza, oraz Sekretarzy skarbowych: Karola Jarosiewicza, Gustawa Neumanna, Jana Czabana a zarazem i Nadkomisarza skarbowego, Fryderyka Riemanna, dla okręgu galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu. Równocześnie zamianował Komisarzy skarbowych: Józefa Orłowskiego, Adolfa Pawłowskiego i Michała Osadę, Sekretarzami skarbowymi.

Następnie Komisarzy skarbowych: Józefa Pożakowskiego, Józefa Miszkiewicza, Jana Slezaka, Henryka Pękalskiego, Jana Fyrkę, dra Michała Koczyrkiewicza, Rudolfa Neumanna, Józefa Betkowskiego, Michała Czaudernego, Władysława Kołbuszewskiego, Augusta Niwińskiego, Maksym. Neumanna, Antoniego Sołysika i koncypistę przy Ministerstwie skarbu, Aleksandra Tarnawskiego — n a d k o m i s a r z a m i s k a r b o w y m i w VIII. klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Antoniego Rejnarowicza, Ignacego Klemensiewicza, Antoniego Toegla, Tytusa Fitza, Izaka Herschdörfera, Rudolfa Pollaka, Mojżesza Herzera, Ludwika Bańkowskiego, Antoniego Iskrzyckiego, Maryana Deymana, Ignacego Peterscha, Szymona Bergera, Leonarda Orszulskiego, dra Tadeusza Heppego Bogdana Isakowicza, Karola Łozińskiego, Jana Matkowskiego, Karola Łaszkowskiego, Tadeusza Skolimowskiego, Kazimierza Biesiadzkiego i Józefa Nawrockiego k o m i s a r z a m i s k a r b o w y m i w IX. klasie rangi.

Równocześnie zamianowani zostali Praktykanci konceptowi: Józef Schneider, dr. Leon Lesser, Stanisław Zennermann, Kazimierz Lityński, Jan Niezabitowski, Adolf Simon, Czesław Popiel, Michał Rudnicki, Floryan Czaban, Bronisław Ippek, Stanisław Buszek, Józef Sonner, Stanisław Biega, Stanisław Kamiński, Kazimierz Jarosiewicz, Tadeusz Pierożyński. Józef Madejski, Tomasz Armatys, Maurycy Daniel, Stanisław Tabeau, Ludwik Gronieckí, Franciszek Radzikowski, Zygmunt Głąbiński, Antoni Trojan, Jan Zawilski, Marceli Dyakowski, dr. Feliks Wohny, Franciszek Kiernhut, Stanisław Kotowicz i Józef Staruszkiewicz — koncepistami skarbowymi w X, klasie rangi.

W końcu kraj. Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolora podat. Kamila Marciaka, poborcą podatkowym.

Stanowisk nowo zamianowanych p. Urzędników obecnie — nie podaje się w tym nrze, gdyż w chwili oddania do druku, jeszcze nikomu dokładnie nie były wiadome.

Personalia: JE. Pan Minister skarbu przeniósł równocześnie nowomianowanego Nadradcę skarbowego Napoleona Dorozewskiego do Kołomyi, poruczając mu (?) kierownictwo a względnie dyrekcyę tamtejszej pow. Dyrekcyi skarbu. Następnie przeznaczył Nadradcę Romana Jabłonowskiego do gremium krajowej Dyrekcyi, zaś Nadradcę Jana Krumłowskiego pozostawiając w dotychczasowem miejscu urzędowania i poruczając mu dyrektorstwo pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Zmiany osobiste i stanowisk nadkomisarzy przy c. k. galicyjskiej Straży skarbu:

Z dniem 1. grudnia emerytowany został Nadkomisarz Józef Menschek.

Nadkomisarz Kulczyński Roman przeniesiony w I. połowie grudnia z Drohobycza do Krakowa, gdzie objął kierownictwo Nadzoru okręg.

Komisarz Supiński Jan, natomiast z Krakowskiego okręgu do Chyrowa. W końcu Komisarz Gustaw Feix, przeniesiony został do Drohobycza? (z domysłu).

Komisarz Proszyński Bronisław przeniesiony z Potoku Złotego do Tłumacza, zaś natomiast Pan respicyent Franc. Breith z Tłumacza do Potoku Złotego.

Okręg sekcyjny Nisko, pow. skarb. Rzeszów — zmieniono i przeniesiono z powodu braku odpowiedniego pomieszkania tymczasowo do Rozwadowa.

Nekrologia. W listopadzie 1891. zmarł respicyent straży skarbu Antoni Rudnicki w Bóbrce.

Dnia 13 12. 1891. zmarł strażnik skarbowy, Stanisław Wolski w Skale.

Ślub małżeński zawarł respicyent straży skarbu, Feliks Wilczkiewicz z panną Anielą Jamińską. Respicyent Albin Kuczabiński z panną Ziszka. Respicyent Stanisław Kossowski z....

Przydzielenia. Nadstrażnik Wolfarth został stale przydzielony do prowadzenia ekspozytury cłowej w Olchowcu pow. skarb. Kołomyja.

Nadstrażn. Zawirski Jan i Józef Tyfert, przeznaczeni na przeciąg 2. miesięcy do wykupna tytoniu w fabryce w Zabłotowie pow. skarb. Kołomyja.

Sekwestracya na pobór podatku konsumcyjnego od mięsa miała miejsce w okręgu dzierżawnym Ulanów.

Pożar wybuchł w rafineryi oleji mineralnych w Zarzeczu, a zlokalizowanie ognia zawdzięczyć tylko można jednemu funkcyonaryuszowi c. k. Straży skarbu, tam dozorującemu. Przewidzieć można działalność przy tym pożarze, jeżeli 10 ludzi odniosło ciężkie uszkodzenie ciała. Strata wynosi 5.000 złr.

Zapomogi rozdzielone będą po Nowym roku. W lwowskim powiecie otrzymali: Kazimierz Uszyński 50 złr., Respicyent Postępski Henryk 25 złr. Nadstrażnik Lisiewicz 40 złr., i. Machl 25 złr.

Browar w Przeworsku wydzierżawił piwowar p. Straka.

Browar w Nowym Targu. Kierownictwo ruchu objął piwowar p. Fritz Spalek z Marburga nad Drawą.

Powiat skarbowy Lwów. Respicyenci: Skulski Rafał, Lwów II. Miasto. Kopowski Stanisław, Rozdół. Ludwig Karol, Bóbrka. Zimermann Wład., przesiedlony z Brodzkiego do Lwowskiego powiatu.

Nadstrażnicy: Madejski Józef, Lwów I. kolej. Łomnicki Maryan, Lwów I. kolej. Sauer Wilhelm, Lwów I. z Brodzkiego powiatu. Budzoń Jan, Lwów II. Zajączkowski Jakób, Lwów II. Rogowski Ferdynand, Lwów II. Mazur Karol, Lwów III. Siemianowski Władysław, Lwów III. Hlawaty Józef, Lwów III. Oborski Edward, Winniki. Simon August, Winniki. Morawetz Władysław, Gródek. Gołębiowski Leon, Gródek. Staudacher Adolf. Gródek. Kapaun Józef, Rozdół. Socha Władysław, Rozdół, Kulec Bazyli, Bereźnica król. Lewicki Władysław, Mosty wielkie. Wesołowski Włodzimierz, Krechów. Czerkawski Władysław, z tarnopolskiego do Lwowskiego.

Strażnicy: Klier Alojzy, Lwów III. Burghart Maryan, nowoprzyjęty Lwów III. Swaczyński Feliks, Bóbrka. Szudrawy Mieczysław, Bóbrka przeniesiony z przemyskiego do lwowskiego powiatu. Neumayer Antoni. Gródek. Litwiński Jan, Gródek, Heldenburg Tadeusz. Rozdół. Frey Włodzimierz z lwowskiego do przemyskiego powiatu. Czekański Michał, uwolniony 6/11. 1891. z powodu powołania go do wojska.

Kontrabanda. W jednym z browarów lwowskich skontrabandowano na dniu 15/12. 1891 na chłodniku 260 litrów brzeczki, więcej wyprodukowanej.

Śmierć przemytnika. W pobliżu miejscowości granicznej Otałęż, pow. nad. Czermin w Tarnowskim pow. skar. zdarzył się niedawno wypadek utonięcia przemytnika okowity do ros. Polski na rzece gran. Wiśle, w tej oto chwili gdy przemytnioy natarci przez żołnierzy gran. ros. opuścili krypkę z wódką a sami ratując się ucieczką odwarzyli się rzucić w nurty rzeki w zamiarze przepłynięcia na stronę galicyjską. Dwóch z nich zdołało przepłynąć, trzeci zaś nieszczęśliwy utonął.

Ustawa o podatku spożywczym w Wiedniu weszła w życie dnia 21/12. 1891 wynoszącą 100 procent przy rzezi bydła. Rzeźnicy domagają się, aby na targu bydła rzeźnego nie opłacali ani tego podatku lecz producent — czyli handlarz.

W Sejmie dolno austryackim uchwalono 100 procent od wyrobu piwa.

Przeniesienia: Respicyent Onufry Sienienczuk z Wieliczki do Krakowa miasta.

Cło od chmielu. W Kongresówce plantatorzy chmielu otrzymali odmowną odpowiedź od ros. Ministerstwa Skarbu co do podwyższenia cła od chmielu zagranicznego, a to z powodu, że dotychczasowe cło nałożone jest dość wygórowane.

Niebłahe dyferencye w wymiarze należytości. Zdarzył się wydadek, że wymierzono stronie dotyczącej należytość procent. w kwocie 36.251 złr. 50 ct., lecz w drodze rekursów i obrony przez pewnego adwokata we Lwowie wnoszonych — zniżono to wymierzoną należytość i zredukowano ją aż na kwotę 132 złr. i 75 ct.?

Skrzynka Redakcji.

P. Nad. M. w R. Dzięki za niepoparcie naszego wydawnictwa — na osobiste zaproszenie a nawet nieskreślenie parę wyrazów. — Okazuje się co z tego? dorozumieć się można.

L. S. w T. Czemu nie przysłano już do pierwszego numeru?

Oddział w T. Zadaniem naszem było w pierwszej chwili umieścić coś podobnego w szpaltach, lecz jeżeli tak wypadło, to słusznie że nie potrzeba.

P. R. B. u Naf. Może w tamtejszej Dyrekcyi według innej stopy procentowej obliczają dochód od sprzedaży mater. tytoniowych — trafikantom, tutaj bowiem jednakowo każdego traktują, czy mniejsza czy większa wysprzedaż; — upraszam o odpowiedź wyjaśniającą w tym względzie w celu ogłoszenia, w dalszym numerze.

P. R. H. w W. Cóż to ma znaczyć, taka naraz zaszła stagnacya w osiągnięciu pierwszego zamiaru? Czy groźny jaki palec zawisł nad Panem?

I i W. w Kr. Gdzież pierwsze popędy?

A. Ł. w B. Lepszych i praktyczniejszych spraw i wiadomości jak przesłane niewymagamy, a co do 300 pr. to by było br!!! źle! — „zaś zimno brać się“ nie odnosi skutku.

A. B. w O. Bylibyśmy już w początkach to uczynili, lecz nie wiedzieliśmy, gdzie przebywa. Dzięki.

R. W. w B. czy przesłałeś co? bowiem dotychczas nic nie otrzymaliśmy. Co do „pouczenia“ to prosimy częściowo do każdego numeru.

M. K. w S. Do tego numeru nie potrzebowaliśmy, prosimy zatem do dalszych numerów przesełać, lecz pod „pseudominem“.

Nad. F. B. w S. Poruczona nam przez P. T. z T. odpowiedź, na Pańskie zapytanio, umieszczona jest w dziale informacyjnym.

Pp. Interesowani, którzy kalendarz zamówili nie otrzymają go; przeto zapytuje się wydawca, czy ma nadesłać innego wydawnictwa kalendarze, lub kwotę przesłaną zwrócić?

Pp. Korespondenci honorowi raczą choć najmniejszą korespondencyą wspierać wydawnictwo! Dotychczas bardzo mało z zaproszonych udział wzięło.

Pp. manipulanci zaproszeni do udziału w pracy, raczą a szczególnie ci, którzy dotychczas nie nadesłali wykazu żmian z swego okręgu według „Rocznika“, takowy do drugiego numeru pod „opaską“ przesłać a na przyszłość po upływie każdego miesiąca — do 10. następnego miesiąca — na kartce korespondencyjnej potrzebne a interesujące ogół daty w krótkości skreślić. Koszta korespondencyjne uprasza się odtrącić przy przesłaniu przedpłaty.

☛ *Dla braku miejsca musieliśmy odłożyć do numeru następnego artykuł z działu cłowego, oraz zestawienie budżetu wydawnictwa po koniec wyjścia numeru dzisiejszego.* ☚

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, 9.